

# POŻEGNANIA



Archiwum konferencji *Filmowe ogrody*, Wojciecha Jerzego Hasa (ULPWSFTvI, 2010)

Profesor  
Ewelina Nurczyńska-Fidelska  
(1938-2016)

# Wspomnienie

BRONISŁAWA STOLARSKA

Czytam *Taśmy wspomnień*. Tekst ten napisała Ewa jako emerytowany profesor Uniwersytetu Łódzkiego, czyniąc zadość tradycji łódzkiego oddziału PAN, którego była członkiem. Wówczas też podarowała mi jego nadbitkę. Przypominam sobie złośliwe skojarzenie, jakie nasunął mi ten gest, niewczesne porównanie z profesorem Sieriebriakowem.

Teraz, gdy Ewa odeszła, po blisko dwóch latach walki ze śmiertelną chorobą, tekst ten stał się źródłem wiedzy o niej, przede wszystkim wiedzy biograficznej, ale także okazją, by na jej drogę, czy jak sama pisze – *ścieżkę do nauki*, spojrzeć jak na ślad historii, która spełniła się we wspólnych doświadczeniach.

W *Taśmach wspomnień* znajduję uporządkowaną opowieść o dziejach jej rodziny, znaną mi fragmentarycznie z anegdot dotyczących co barwniejszych epizodów. To co mnie najbardziej zaskakuje, to jej wzruszająca pamięć o nauczycielach – tych ze szkoły podstawowej i tych z liceum, o profesorach uniwersyteckich, przede wszystkim o prof. Stefanii Skwarczyńskiej i prof. Bolesławie Lewickim, a także jej wdzięczność za otrzymaną formację. Jeśli dodamy do tego słowa, jakie poświęca swoim uczniom – pierwszym i jedynym maturzystom z roku 1966, studentom, doktorantom i nauczycielom, których wprowadzała w arkana edukacji filmowej – to można odnieść wrażenie, że bycie nauczycielem było jej przeznaczone.

Ewa (*de domo* Rupf) rozpoczęła studia w roku akademickim 1955/1956. Z początkiem drugiego roku studiów przeżyła czas październikowej odwilży, który przyniósł niebywały rozwój kultury studenckiej, jaki nigdy później się nie powtórzył: kluby, teatry studenckie, jazz, DKF-y. Istotniejsze było otwarcie polskiej kultury na Zachód: dostęp do najnowszej literatury, odrodzenie teatru, bogaty repertuar filmowy, nowe idee, nowe ambicje kulturowe. Kino było najbardziej bezpośrednim oknem na świat przesłonięty żelazną kurtyną.

W roku akademickim 1959/1960 z inicjatywy prof. Skwarczyńskiej przy Katedrze Teorii Literatury Uniwersytetu Łódzkiego zostaje powołany Zakład Wiedzy o Filmie i prof. Lewicki rozpoczyna zajęcia kursowe. Ewa, wówczas studentka ostatniego roku, zaczyna na nie uczęszczać, chodząc też na seminarium prof. Zdzisława Skwarczyńskiego. Píše pracę magisterską na temat *Tadeusz Boy-Żeleński – krytyk teatralny 1913-1931*. Rok 1960 jest graniczny w życiu Ewy – kończy studia, podejmuje pracę, wychodzi za mąż.

Jeszcze w końcówce studiów, zaproszone wraz z Marią Kornatowską na rozmowę w „Honoratce” przez redaktora „Odgłosów” Zbigniewa Nienackiego, otrzymują propozycję pisania recenzji filmowych do tego nieistniejącego już dziś łódzkiego tygodnika kulturalno-społecznego. Pierwszym filmem, jaki Ewa recenzuje, jest *Czteryista batów* François Truffauta. (Dla pełnego odczytania tej informacji biograficznej niezbędna jest znajomość realiów ówczesnej Łodzi. Na

szczęście w porę powstał film o „Honoratce”. Teraz bowiem nie ma śladu po tej kawiarce młodych artystów, filmowców i aktorów. Umówić się w „Honoratce” – myślę, że to był szczyt ówczesnych snobizmów młodych adeptów sztuki i pięknych dziewczyn, które marzyły o karierze filmowej). Recenzje do „Odgłosów” będzie Ewa pisała do końca roku 1981.

Pierwszą pracę podejmuje w Szkole Podstawowej nr 33, do której kiedyś sama chodziła, a następną w XIX LO im. Adama Mickiewicza. Zaczyna także uczestniczyć jako wolny słuchacz w seminariach doktoranckich prof. Lewickiego. Prowadzi prelekcje w DKF-ach. Film zaczyna być dominantą w jej zawodowych zatrudnieniach. Wprowadza elementy wiedzy o nim na lekcje języka polskiego, znajdując uzasadnienie programowe dla tych eksperymentów. Z inspiracji kolegów zgłasza się do konkursu dla nauczycieli poszukujących nowych metod. Nagrodą jest dla niej publikacja tekstu *Film fabularny i oświatowy na lekcjach języka polskiego*, który wysłała na konkurs (po latach, podsumowując swą drogę do nauki, wymieni go jako swoją pierwszą publikację naukową)<sup>1</sup>.

Od tego debiutu naukowego minęło ponad pół wieku. Fascynująco i tajemniczo brzmi dziś tytuł książki, w której został zamieszczony tekst Ewy (*Środki techniczne w nauczaniu języka polskiego w szkole średniej*) – jak zaproszenie do muzeum techniki. A przecież pokonywanie przeszkód, jakie stwarzała technika dla pionierów, było tylko wyzwaniem, któremu należało sprostać.

Od tego czasu – powtórzę – minęło pół wieku. Niespełna miesiąc przed śmiercią Ewa udzieliła wywiadu Małgorzacie Jakubowskiej. Jest to bardzo osobista, pełna wspomnień i wzruszeń rozmowa poświęcona tematowi edukacji filmowej. Ewa podsumowuje i zamyka w niej ten ważny wątek swej aktywności zawodowej.

Kolejnym krokiem w stronę wyboru kariery uniwersyteckiej było przystąpienie w 1966 roku do ogłoszonego przez Instytut Sztuki PAN naboru na asystenta. Przyjęto dwie osoby: ją właśnie i Rafała Marszałka. Było to wówczas najbardziej prestiżowe miejsce badań filmoznawczych, a zarazem szczytowy moment rozwoju Zakładu Filmoznawczego: Jerzy Toeplitz był dyrektorem Instytutu, a Zakład tworzyli: Aleksander Jackiewicz, Zbigniew Czeczot-Gawrak, Alicja Helman i Aleksander Kumor.

Ewa wybiera temat pracy doktorskiej – będzie pisała o twórczości tragicznie zmarłego Andrzeja Munka. Jednocześnie nie rezygnuje z bywania na łódzkich seminariach doktoranckich prof. Lewickiego. W *Taśmach wspomnień* przywołuje ich uczestników: Marię Kornatowską, Zygmunta Machwitza, Ewę Siemińską-Deglerową, Janusza Bujacza, Hannę Książek-Konicką i innych, którzy na tych seminariach pojawili się znacznie później, w latach 70. Dziś te nazwiska to część kultury filmowej w Polsce, historia Zakładu Wiedzy o Filmie, historii Łodzi filmowej.

W roku 1969 Ewa przyjmuje propozycję prof. Lewickiego i przechodzi na etat asystenta do Zakładu Wiedzy o Filmie Uniwersytetu Łódzkiego. Argumentem koronnym Lewickiego miało być jego przekonanie, że praca dydaktyczna pozwala młodym pracownikom rozwijać się naukowo. Odtąd, przez 40 lat, do przejścia na emeryturę w 2009 roku, Ewa będzie pracownikiem naukowym Uniwersytetu Łódzkiego.

Początek jej kariery uniwersyteckiej przypada na szczególnie ważny moment w powojennej historii polskich uniwersytetów. Rok 1969, rok po wydarzeniach marco-

wych, które dotyczą środowiska uniwersyteckie i filmowe, zmienia krajobraz polskiego filmoznawstwa. Jerzy Toeplitz opuszcza (delikatnie powiedziane!) Szkołę Filmową oraz Instytut Sztuki PAN i ostatecznie na kilka lat wyjeżdża do Australii. Alicja Helman na Uniwersytecie Śląskim tworzy specjalizację filmoznawczą. Prof. Lewicki zostaje rektorem Szkoły Filmowej w Łodzi, by po dwóch latach pełnienia urzędu i 23 latach pracy odejść z niej na własne życzenie. Uniwersytety są „demokratyzowane”, czego oznaką stają się wprowadzone wówczas nowe struktury, np. instytuty, i dowartościowany tytuł naukowy docenta. Ślad tego czasu i tych reform znajdziemy we wczesnych filmach Krzysztofa Zanussiego – postaci docentów, studia doktoranckie w *Illuminacji* itp.

Niewiele odniesień do tego czasu znajduję w *Taśmach wspomnień*. Nie ma wzmianki o tych, z którymi wówczas pracowała – o doc. Poli Wert, dr. Januszu Reku, mgr. Tadeuszu Szczepańskim, mgr Mirosławie Kacy, mgr. Ryszardzie Kluszczyńskim; ani o seminariach doktoranckich, w których uczestniczyli studenci przyjeźdzący na uruchomione po 1968 roku studia doktoranckie.

W jej życiu i karierze to czas, kiedy z inspiracji i za pośrednictwem prof. Lewickiego angażuje się w sprawy edukacji filmowej, uczestnicząc w konferencjach nauczycielskich i działaniach ogólnopolskich podejmowanych przez pedagogów (idea wychowania przez sztukę prof. Ireny Wojnarowej, którą w dziedzinie filmu podejmuje Henryk Depta). Uczestniczy też w tworzeniu programów wprowadzania elementów wiedzy o filmie do szkół (współpraca na szczeblu odpowiednich ministerstw). Inny trop, który także za sprawą prof. Lewickiego pojawia się w jej biografii naukowej, to uczestnictwo w pracach Polskiego Stowarzyszenia Filmu Naukowego (1959) i współpraca z Wytwórnią Filmów Oświatowych w Łodzi, czego efektem była współorganizacja w latach 70. Ogólnopolskich Sympozjów i Festiwalu Filmów Naukowych i Dydaktycznych (pięć edycji). To wtedy poznała swego drugiego męża, Ryszarda Fidelskiego, profesora WAM-u, który prezesował Łódzkiemu Oddziałowi PSFN. Ewa była prezesem tego Oddziału w latach 1977-1980 (wyróżniona Złotą Odznaką Stowarzyszenia Filmu Naukowego). To zaangażowanie w sprawy publiczne zaowocowało artykułami na tematy związane z filmem oświatowym i naukowym oraz rozdziałami na ten temat w V i VI tomie *Historii filmu polskiego* pod redakcją Rafała Marszałka.

Charakterystyczne dla tego okresu w życiu Ewy Nurczyńskiej-Fidelskiej jest może przede wszystkim poszerzenie obszaru zaangażowań publicznych, a także kręgu kontaktów istotnych dla jej przyszłości. Jako recenzent „Odgłosów” bywa na Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie (I FFK w Krakowie, 1960; od roku 1964 Międzynarodowy FFK) i Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku (I FPFF, 1974).

Lata 60. i 70. to okres „wysypu” różnych przeglądów, festiwalu, konferencji, które odbywają się w dużych i małych miastach i są organizowane przez rozmaite instytucje. Mają one większe lub mniejsze znaczenie w kulturze filmowej tego okresu, ale niewątpliwie świadczą o społecznym zapotrzebowaniu być może na to właśnie, co Krzysztof Mętrak zarzuca życiu festiwalowemu w Polsce – na święto, celebry, uczestnictwo w życiu elit filmowych. Pisze Mętrak: (...) *festiwale to imprezy reprezentacyjne, spektakularne i bankietowe, a co za tym idzie, reprezentować tu łatwiej niż dyskutować, zadawać szyku prościej niż wykladać jakieś racje, a pić wódkę przyjemniej niżli myśleć!*<sup>2</sup>

Druga połowa lat 60. i lata 70. to „celebrycki” etap życia Ewy Nurczyńskiej-Fidelskiej. Potem, gdy wzięła na siebie obowiązki zarządzania Zakładem i odpowiedzialność za zespół oraz studentów, zaczął się w jej życiu okres „mozolny”. W *Taśmach wspomnień* napisze o swoim dochodzeniu do nauki, że *był to szlak długi, a zarazem mozolny*. W 1975 roku Ewa kończy pracę doktorską pt. *Związki twórczości Andrzeja Munka z polską kulturą literacką*<sup>3</sup> i broni ją na Uniwersytecie Śląskim. Jej promotorem był ostatecznie prof. Tadeusz Bujnicki.

Temat doktoratu w znacznym stopniu wyznacza jej późniejsze wybory naukowe. Akademicka droga Ewy Nurczyńskiej-Fidelskiej jest tego dowodnym przykładem. Jej kolejne książki *Edukacja filmowa na tle kultury literackiej* (1989 – habilitacja) i *Polska klasyka literacka według Andrzeja Wajdy* (I wydanie – 1998, II wydanie – 2012) potwierdzają kontynuację perspektywy badawczej, w której film jest rozpatrywany w jego relacjach z literaturą czy szerzej – kulturą literacką. W ostatniej autorskiej książce *Czas i przeszłość. O Filipie Bajonie i jego twórczości* (2003) autorka sięga po formę monografii artysty, którego twórczość jest niejednorodna: realizował filmy fabularne, dokumentalne, teatry telewizji, reżyserował w teatrze, jest także pisarzem. Chociaż z założenia to książka zupełnie inna niż wcześniejsza poświęcona Wajdowskiemu adaptacjom klasyki literackiej, to w obu znajdujemy podobny sposób czytania filmów – rzetelny, wyjaśniający genezę, rozszyfrowujący znaczenia, odwołujący się do kontekstów. Narracja tych publikacji ma dukt wykładu, ich intencją jest przekazanie wiedzy i wyników analiz. Także w tym sensie książki te są profesorskie. A zarazem są to autentycznie jej książki – czytając je, słyszę jej głos.

Ewa nigdy nie myślała o sobie jako o wybitnym uczonym (na tym piedestale stała Alicja Helman), ale zgodnie z pouczeniem, które stosowała wobec swych uczniów – „siadaj, bierz długopis i pisz” – siadała i pisała najrzetelniej, jak potrafiła.

Dukt wykładu. Ewa przez wiele lat prowadziła zajęcia z historii filmu polskiego. Jak zwykle u niej, były rzetelnie przygotowane, miały zobiektywizowaną, monologiczną formę. Rekompensowała to ograniczenie projektowaniem i redakcją książek zbiorowych poświęconych historii kina polskiego<sup>4</sup>, pisaniem krótkich tekstów, ale i one musiały być związane z potrzebami dydaktyki. Kto wtedy nie uczył i nie studiował, nie wie, co to brak lektur, ograniczony dostęp do filmów, niedobory kadrowe, studia dzienne i zaoczne, na których w okresie stanu wojennego mieliśmy studentów wydelegowanych z wojska (jednak domyśliłam się, kogo miał na myśli jeden z nich piszący o Łudym Aleniu). Ale przecież wtedy studiowali także Elżbieta Ostrowska i Tomasz Kłys.

W latach 90. wszystko zaczęło się zmieniać, począwszy od techniki po otwarcie na Zachód i możliwość wyjazdów na stypendia. Takim wyrazistym znakiem zmian były wybitne doktoraty właśnie Elżbiety Ostrowskiej (*Przestrzeń filmowa*) i Tomasza Kłysa (*Film fikcji i jego dominanty*), które podejmowały tematy z teorii filmu. Już wtedy jako dydaktycy mieli oni swoich uczniów. A to były początki. Czytam w *Taśmach wspomnień*: *Z dumą i satysfakcją mogę napisać, że Zakład/Katedra Mediów w latach mego szefowania rozwijał się bardzo prężnie*. Tak, Ewa mogła tak napisać! Wychowała następców.

Jej zasługi podsumowują uczniowie – to oni stanowili jej dumę, byli źródłem radości i nadziei. Kiedy prof. Lewicki odchodził na emeryturę, wskazał Ewę jako swoją następczynię na stanowisku kierownika Zakładu Filmoznawstwa. Zostawmy histo-

rykom ustalenie okoliczności i czasu jej bycia szefem Zakładu; jest pewne, że wywiązała się ze zobowiązania wobec Mistrza. Spłaciła też osobisty trybut wdzięczności wobec niego, przygotowując książkę z jego rozproszonymi tekstami<sup>5</sup>.

W listopadzie 2016 roku jak zwykle nauczyciele, pracownicy kultury, kiniarze spotkają się w Radziejowicach na XXVI Konferencji Filmoznawczej dla Nauczycieli. W 1990 roku w Borkach nad Zalewem Sulejowskim odbyło się pierwsze takie spotkanie zorganizowane z inicjatywy Profesor Ewy Nurczyńskiej-Fidelskiej we współpracy z Centralnym Gabinetem Edukacji Filmowej, którym kierowała i ciągle kieruje mgr Ewa Kanownik, absolwentka filmoznawstwa, jedna z ostatnich uczennic prof. Lewickiego. Obecnie w Gabinetcie pracuje jeszcze trzech absolwentów łódzkiego kulturoznawstwa, uczniów Profesor Nurczyńskiej-Fidelskiej. Ideą konferencji dla nauczycieli było przygotowanie ich do samodzielnej, twórczej pracy z filmem w szkole i placówkach kultury. Ten zamysł i zrodzona z niego praktyka konferencji znów zgromadzą nas w Radziejowicach.

\* \* \*

Nie znałam bliżej Ewy w latach 70., tej aktywnej i żądnej życia, młodej Ewy. We wspomnieniach uczniów zawsze będzie Panią Profesor. Ja chciałabym ocalić jej wizerunek jako duszy towarzystwa. Ostatni raz w tej jakże dla niej naturalnej roli wystąpiła w październiku 2015 roku, na odkładanym z powodu terminów chemioterapii spotkaniu, które tradycyjnie odbywało się około 1 września. Jeszcze raz pokazała nam wtedy, co to znaczy cieszyć się życiem i towarzystwem przyjaciół. I właściwie uczyła nas tego do końca. Do dnia, w którym odeszła.

BRONISŁAWA STOLARSKA

<sup>1</sup> *Środki techniczne w nauczaniu języka polskiego w szkole średniej*, red. A. Szlązakowa, Centralny Ośrodek Metodyczny, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1967.

<sup>2</sup> K. Mętrak, *Sanacja festiwalowa*, „Kino” 1974, nr 12, s. 16.

<sup>3</sup> Praca opublikowana jako *Andrzej Munk*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982.

<sup>4</sup> *Kino polskie w dziesięciu sekwencjach*, red. E. Nurczyńska-Fidelska, Wydawnictwo Uni-

wersytetu Łódzkiego, Łódź 1996; *„Szkoła polska” – powroty*, red. E. Nurczyńska-Fidelska, B. Stolarska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998; *Kino polskie w trzy-nastu sekwencjach*, Rabid, Kraków 2005.

<sup>5</sup> B. W. Lewicki, *O filmie. Wybór pism*, wyb., wstęp i red. E. Nurczyńska-Fidelska, B. Stolarska, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1995.